

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Cdoz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1933 r.

PRAC

Piątek 12-go maja

No 113

Bolszewja za... Traktatem Wersalskim

MOSKWA, 10.5.

— Prawda zamieszcza sensacyjny artykuł Karola Radka, wymierzony przeciwko rewizji traktatu wersalskiego.

— Hasło rewizji traktatów jest hasłem nowego podziału świata ze szkodą jednego obozu imperialistycznego na rzecz drugiego. Pokój, podyktowany zamiast wersalskiego przez nową zwycięską koalicję, byłby takim samym pokojem gwałtu. Najlepszym dowodem jest fakt, że na czele ruchu rewizyjnego stanęły rządy laszystowskie, które pogłębiły imperialistyczną teorię o panowaniu białego człowieka nad kolorowym jeszcze bardziej zoologiczną teorią panowania nielicznej rasy północnej nad wszystkimi innymi narodami. Rewizja ta nie liczyłaby się z interesami narodów, uznanych przez lasyzm i hitlerizm za niższe.

Słowo rewizja stanowi inną nazwę nowej wojny światowej, najstraszniejszej, najokrutniejszej. Proletariat, będąc wrogiem pokoju wersalskiego, nie może stanąć po stronie tych potęg imperialistycznych, które w porozumieniu z nową chłwą na nowo podzielić świat. Walka o niebezpieczeństwem wojen nie staje się centrum zadaniem proletariatu i zwiazania jest najsilniej z walką przeciw lasyzmowi.

Program polityki zagranicznej Niemiec przeciw lasyzmowi jest szukaniem rewizji traktatu

wersalskiego na drodze wskrzeszenia pogorszonego traktatu brzeskiego. Program ten głosi, że jeżeli wplatać Polskę w wojnę przeciw ZSRR, to łatwiej będzie zmusić ją do wyrzeczenia się Pomorza i do ułatwienia faszyzmowi niemieckiemu wyjścia z sytuacji.

Jednak czasy brzeskie dawno minęły i wszelkie próby rewizji pokoju wersalskiego przez ZSRR, napotkają zdecydowaną kontraktę, w której proletariat sowiecki stanie na czele proletariatu światowego, by doprowadzić rewizjonizm do rewolucyjnego końca.

Nowy rząd

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował wczoraj popołudniu

posła do Sejmu Janusza Jędrzejewicza prezesem Rady ministrów i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Równocześnie na wniosek premiera Jędrzejewicza mianowani zostali przez p. Prezydenta:

poseł do Sejmu Bronisław Pieracki — ministrem spraw wewnętrznych,

Józef Beck — ministrem spraw zagranicznych.

Marszałek Polski Józef Piłsudski — ministrem spraw wojskowych.

Prof. Władysław Marjan Zawadzki — ministrem skarbu.

Czesław Michałowski — ministrem spra-

wiedliwości.

podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski — ministrem rolnictwa i reform rolnych,

generał brygady dr. Ferdynand Zarzycki — ministrem przemysłu i handlu,

dyr. kolei państwowych w Radomiu inż. Michał Butkiewicz — ministrem komunikacji,

dr. Stefan Hubicki — ministrem opieki społecznej,

podpułkownik W. P. inż. Emil Kalinowski — ministrem poczt i telegrafów.

X X X

O godzinie 4.30 po poł. nowomianowani ministrowie przybyli na Zamek, gdzie odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Nowa wojna

GENEWA, 11. 5.

Licze narodów przybyła dziś nowa troska: stragwaj wypowiedział oficjalnie wojnę Bolhwi.

Jest to od czasu istnienia Ligi pierwszy wypadek formalnie zadeklarowanej wojny. Wypłył w ten sposób ponownie sprawa zastosowania art. 16 paktu, przewidującego sankcje przeciwko członkowi Ligi, wazczynajacemu wojnę, oraz sprawą praktycznych konsekwencji naruszenia paktu Kelloga.

Straszna burza

WILNO, 11. 5.

Nad gminą lebidziecką przeszła wielka burza, połączona z ulewą. Wskutek wezbrania wód, wylały rzeki.

Na pograniczu niektórych odcinków Rakowa i Chocierzcy szalała również silna burza, połączona z uderzeniami piorunów.

Przeciw insynuacjom

Umiarkowany „Kurjer Warszawski” pisze na temat absencji klubów opozycyjnych:

„Można się różnie na trafność tego rodzaju demonstracji politycznej zapatrywać. Można spierać się o to, czy nie byłoby od absencji wymowniejsze oddanie wszystkich opozycyjnych głosów polskich na wspólnego kandydata. Ate nie można żadną miarą w tem postępowaniu opozycji polskiej doszukiwać się cech niemalże rewolucyjnych, jak to czynią z dziwną skwapliwością niektóre organy sanacyjne, insynuując opozycji, jakoby w ten sposób chciała ona podawać w wątpliwość legalność wyboru Głowy Państwa. Jest to oczywiście absurd. Kluby opozycyjne wie działy bowiem, że wobec istnienia absolutnej większości sanacyjnej w Zgromadzeniu Narodowym absencja ich na prawomocność aktu wyborczego wpłynąć w żadnym stopniu nie może, będąc jedynie demonstracją polityczną, która w instytucję Zgromadzenia bynajmniej

nie godziła. Nikt też nie zamierza kwestionować legalności wyboru, który — skoro jest dokonany tą bezwzględna większością przy zachowaniu wymaganego quorum — wątpliwości żadnej ulegać pod tym względem nie może.

Sprawa jest jasna. Niema tu miejsca na żadne interpretacje, ale też na żadne insynuacje być go nie powinno.”

Aresztowania w Łodzi

W dniu wczorajszym na terenie miasta Łodzi, po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w mieszkaniach prywatnych jak również w lokalach Stronnictwa Narodowego, miały miejsce liczne aresztowania wśród członków Stronnictwa przyczem po przetrzymaniu jednej lub dwóch dob i przesłuchania przez władze śledcze zwalniano z ich aresztu.

Echa wspaniałego lotu

Dalszy ciąg

RIO DE JANEIRO, 10. 5.

Kpt. Stanisław Skarżyński wystartował w środę o godzinie 10 ej rano, wg. czasu środkowo-europejskiego z lotnisko Maecio, kierując swój samolot w stronę Rio de Janeiro.

Kpt. Skarżyński oświadczył na lotnisku, że zamierza dokonać przelotu do Rio de Janeiro w dwóch etapach, by niepotrzebnie nie forsować płatowca. Wylądować on prawdopodobnie na lotnisku w Caravelas, znajdującym się na połowie drogi do stolicy Brazylii.

W rozmowie z korespondentami prasy brazylijskich, którzy licznie zjechali do Maceio, kpt. Skarżyński oświadczył, że po przybyciu do Rio de Janeiro zamierza podjąć dalszy lot, kierując się do Kurytyby, aby odwiedzić tamtejszą kolonję polską, a przy tej okazji złożyć wizytę swemu serdecznemu przyjacielowi, który jest tam wicekonsulem.

Dotychczas kpt. Skarżyński nie otrzymał instrukcji od swoich przełożonych w Warszawie co do dalszej trasy lotu i dlatego odmówił odpowiedzi na zapytanie o dalsze plany lotu.

RIO DE JANEIRO, 10. 5.

Kpt. Skarżyński, który w godzinach rannych wystartował z Maceio w kierunku Rio de Janeiro przeleciał dziś o 5-iej popołudniu nad miastem portowym Bahia i nie lądując poleciał dalej.

Największe dzienniki amerykańskie w słowach pełnych entuzjazmu opisują wszystkie szczegóły przelotu kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk, podnosząc jednocześnie walory samolotu, na którym nasz dzielny pilot leci.

Panuje powszechnie przekonanie, że celem lotu kpt. Skarżyńskiego, jest Ameryka Północna i że na dzień 1 czerwca, t. j. na otwarcie wystawy międzynarodowej, przyleci on do Chicago, które jest miastem, posiadającym najliczniejszą kolonję polską, liczącą łącznie pół miliona Polaków.

List do żony

Kani kapitanowa Julia Skarżyńska otrzymała od swego męża list z Saint Louis w Senegalu francuskim w Afryce, skąd bohater przestworzy wystartował do lotu na oceanem. List ten podajemy poniżej:

Saint Louis, 4 maja.

„Przyleciałem dziś z portu Etienne.

W Casablance spędziłem czas bardzo przyjemnie z pp. Zalewskimi. Po jednym dniu przerwy, tj. 3 maja, wystartowałem o godz. 7,15 rano.

Pogodę miałem piękną, a od Agadiru nawet silny wiatr z tyłu, jednakże na bezpieczeństwo przelotu nad Rio de Qro (prowincja hiszpańska, której mieszkańcy Tuaregowie mają brzydki zwyczaj strzelania do przelatujących samolotów — przyp. Red.) wzięłem 1500 metrów wysokości, nie przeczuwając, że na tej wysokości miałem wiatr przeciwny, dość zresztą słaby. Wskutek tego osiągnąłem tylko port Etienne, gdzie lądowałem o godz. 18,20, Przeciętna szybkość samolotu 164 km. na godzinę.

Z portu Etienne startowałem dziś, tj. 4 maja o g. 8,10 i lądowałem w St. Louis punktualnie o g. 11 ej rano, przy szybkości 225 km. na godzinę (rekordowa szybkość możliwa do osiągnięcia na samolocie RWD-5 — przyp. Red.). Silnik pracował cały czas bardzo ładnie. Płatowiec spisuje się pierwszorzędnie.

Lotnisko tu jest dobre i duże, Władze tutejsze odnoszą się do mnie bardzo uprzejmie. Komendant lotniska obiecał mi, że na 7 maja zapyta o pogodę wyspy Kanaryjskie, wyspę Fernando i Natal przez radio.

Zaraz po wylądowaniu znalazłem rodaka, doktora weterynarii p. Szczukę. Młody i o rzeczy jegomość. Jest tutaj podobno i więcej Polaków, ale są oni raczej Rosjanami.

Przed startem jeszcze napiszę, opiszę Se

negal, a właściwie Saint Louis, które jest dość ciekawe.

Do Saint Louis przywiozłem z Europy dwie pasażerki — muchy, które fruwały mi w kabinie.

X X X

P, kapitanowa Julia Skarżyńska zamierza wyjechać na spotkanie z mężem do Ameryki.

Decyzja w tej sprawie powzięta będzie dopiero po porozumieniu się z kpt. Skarżyńskim oraz po ustaleniu uroczystości, jakie odbędą się na cześć naszego lotnika w Ameryce. Sprawa ta zależna jest również od szeregu najrozmaitszych spraw rodzinnych. Jeśli ten wyjazd nastąpił, to p. Skarżyńskiej towarzyszyć będzie w podróży p. Zofia Skarżyńska, siostra bohaterskiego pilota.

Egzamin „RWD”

W fachowych sferach lotniczych podkreślają znakomitą organizację polskiej propagandy lotniczej.

Niedawno w Nowym Jorku sfery lotnicze otrzymały pięknie wydane broszurki ilustrowane, opisujące zalety samolotów „RWD” ze szczegółowym uwzględnieniem „RWD-5” a w tydzień później dokonany został bohater ski lot przez Atlantyk, który zwrócił uwagę wszystkich właśnie na płatowiec „RWD 5”.

Rozgoryczenie konserwatystów

Sprawa utworzenia nowego rządu została zakończona wczoraj w godzinach popołudniowych. O godz. 4 i pół p. Jędrzejewicz, któremu Prezydent polecił utworzenie nowego rządu i objęcie stanowiska premiera, udał się na Łamek i przedłożył p. Prezydentowi listę gabinetu w niezmiennym składzie z tą różnicą, że ministrem rolnictwa został mianowany wiceminister Prezydium Rady ministrów p. Nakoniecznikoff-Klukowski, zaś kierownik ministerstwa komunikacji p. Butkiewicz — ministrem tego resortu. P. Prezydent listę podpisał, bezpośrednio potem odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu.

Skład gabinetu przedstawia się zatem następująco: prezes Rady ministrów i minister oświaty — mjr. Jędrzejewicz, minister spraw zagr. p. Beck, minister spr. wojskowych — marsz. Piłsudski, minister spr. wewn. — p. Rieracki, minister przem. i handlu — gen. Zarzycki, minister skarbu — dr. Zawadzki, minister rolnictwa — p. Nakoniecznikoff-Klukowski, minister komunikacji — p. Butkiewicz, minister opieki społecznej — gen. Hubicki, minister poczty — ppłk. Kaliński, minister spraw wewnętrznych — p. Michałowski.

Mamy zatem w gabinecie wojskowych siedmiu, jednoczących w swoich rękach osiem tek. Najniższy rangą jest p. premier Jędrzejewicz. Dotychczasowy minister rolnictwa p. Ludkiewicz powraca na dawne stanowisko prezesa Banku Rolnego. Wedle pogłosek wiceprezesa Banku Rolnego. Według pogłosek wiceprezesa Banku Rolnego. Według pogłosek wiceprezesa Banku Rolnego. Według pogłosek wiceprezesa Banku Rolnego.

Nowy sposób leczenia

artretyzmu i ischiasu

W empoli lekarz prof. Pagliai wynalazł nowy sposób leczenia zastarzałego artretyzmu i ischiasu. Metoda prof. zastosowana w setkach wypadkach w miejscowym szpitalu, którego jest on prymaruszem, daje rezultaty wprost zdumiewające. Prof. Gino Pagliai został zaproszony do Paryża, aby tam zaprezentować nową metodę leczenia.

Narazie Empoli stało się ośrodkiem do którego wjeżdżają się chorzy ze wszystkich stron Włoch.

Kuchciak

przed Sądem Apelacyjnym

Głośna sprawa Romana Kuchciaka, który był skazany na 15 lat więzienia za podłożenie petardy pod urząd wojewódzki w Łodzi spowodowanie śmierci, rozszarpanej przez wybuch Mindy Filozof jest dziś rozpatrywana przez warszawski sąd apelacyjny.

Kuchciak i jego towarzysze zostali skazani również wyrokiem łącznym za napad na bunkowy na kasjera fabrycznego Strzelczyka któremu zrabowano 28.000 zł. Pieniądze te zostały obrócone przez N. R. którego Kuchciak był członkiem na cele wyborcze partji.

Od wyroku skazującego adwokat Zygmunt Hofmokr-Oostrowski (ojciec) i adwokat Piotr Kon, odwołali się do II instancji, przyczem obrońcy wywodzą, że śmierć Myndli Filozof nie leżała ani w granicach zamiaru, ani w ramach winy.

Myndla Filozof podniosła bowiem petardę z ziemi, sądząc, że to jakaś paczka i schowała ją na piersi pod chstkę, a następnie stwierdziwszy, że wewnątrz jest jakaś blacha rzuciła petardę na ziemię, co spowodowało wybuch i rozerwanie nieszczęśliwej.

Obrona wniosła o powołanie nowych ekspertów - pirotechników, dowodząc, że skład chemiczny petardy był dużo słabszej mocy niż ustalili eksperci w pierwszej instancji.

Decyzja w sprawie odroczenia procesu w związku z koniecznością powołania biegłych, nastąpi w godzinach popołudniowych.

generalny BB.

Mówią, że w kołach sanacyjno-konserwatywnych skład nowego gabinetu wywołał rozgoryczenie. Konserwatyści mieli podobno zastrzeżenia co do powierzenia premierostwa p. Jędrzejewiczowi, który należy do grupy radykalnej t. zw. „Filaretów”, a najbliższymi mu ludźmi są: p. Stefan Starzyński, wojewoda śląski Grażyński, wojewoda Kościalkowski i inni. Konserwatyści oczekiwali też, że tekę rolnictwa obejmie ktoś, do nich zbliżony a bardzo mocno mieli się domagać ustąpienia gen. Zarzyckiego, nie mogąc mu zapomnieć ostrego wystąpienia w sejmowej komisji budżetowej i wyrażen, jakich użył pod adresem ludzi o historycznych nazwiskach. Żadne z tych życzeń nie zostało spełnione, stąd niezadowolone.

Dolar znizkuje

w Warszawie 7.50

Dziś rano Bank Polski płać za dolary 7,45, w obrotach prywatnych notowano kurs 7,50.

Wczoraj w Paryżu notowano kurs dewizy na Nowy Jork 21,60, co po przeliczeniu odpowiada kursowi dolara 7,58 w Zurychu 4,4915, co odpowiada kursowi dolara 7,60.

Funta notowana w Paryżu 85,62, w Zurychu 17,47. W Londynie za funtą płacono 3,95 dol., w Nowym Jorku 3,96 dol.

W warszawskich kołach giełdowych żywo komentują fakt wyłączenia kuponu 7-procentowej pożyczki dolarowej miasta Warszawy w dolarach papierowych. (Pożyczka ta opiewa na dolary złote, podobnie, jak i pożyczki Stabilizacyjna, Śląska i Dillonowska). Koła giełdowe uważają to za precedens, który będzie naśladowany przy wypłacie kuponów od innych pożyczek, zwłaszcza wobec znoszenia klauzuli złotej w Stogach Ziedno-

Trabka na odwrót

Niemieckiej polityce zagranicznej po wojnie światowej nadal kierunek długoletni minister spraw zagr. Rzeszy, zmarły przed dwoma laty Stresemann. Był to dyplomata bardzo sprytny. Podstawą jego polityki było flirtowanie z Zachodem i wyciąganie od Francji, Anglii, Ameryki oraz Włoch coraz to nowych ustępstw przy równoczesnym kryciu sobie tyłów przez utrzymywanie przyjacielskich stosunków z Rosją. Gra polityczna Niemiec polegała na podwójnym szantażu: z jednej strony grożono Zachodowi dopuszczeniem do głosu odwetowców niemieckich w rodzaju Hugenberga oraz w ostatnim czasie Hitlera, z drugiej porozumieniem z Sowietami i obale niem wspólnie z bolszewikami porządku europejskiego.

Taki kierunek miała polityka niemiecka, aż do objęcia władzy przez Hitlera. Pierwsza część takiej polityki odpadła wtedy automatycznie, bo Hitler nie mógł już grozić zachodowi... Hitlerem. Drugą część gry stresemannowskiej zniszczono dobrowolnie, wyjawiając iż celem polityki hitlerowskiej jest zdobycie nowych terenów na Wschodzie, Hitler zwrócił się ostro przeciw całej słowiańszczyźnie i zepsuł również stosunki z Sowietami, Tragiczne słowo „wojna” zdawało się wisieć w powietrzu w stosunkach polsko-niemieckich.

Wnet jednak Hitler przekonał się, że jego program polityki zagranicznej jest narazie niewykonalny. Niemcy nie są do wojny przygotowane a sojuszu niemiecko-włosko-angielskiego też się nie dało scementować. Tak te dwa polityka zagraniczna trzeciej Rzeszy zała mała się u samego początku. Z Berlina zabra biono na odwrót, Z inicjatywy Hitlera prze prowadzone zostały pokojowe rozmowy z politykami polskimi oraz odnowiony został traktat przyjaźni niemiecko-sowiecki.

O co chodzi Hitlerowi teraz? O zyskanie na czasie, Chce on najpierw uporządkować stosunki wewnętrzne w Rzeszy i przygotować się do wojny należyście.

Ale tę zwłokę może także wyzyskać nasza korzyść świat słowiański, szczególnie Polska. Nasz naród może w tym czasie scementować się wewnętrznie, wzmocnić swe siły i rozbudować system sojuszów z innymi narodami.

Zaczyna się tedy prawdziwy „wyścig

pracy”, w którym idzie o sam byt narodów i państwa. Na żadne hocki klocki nie powiemo już być miejsca. Szkoda tedy, że na wstępic takiego okresu odbywa się u nas Zgromadzenie Narodowe, w którym uczestniczenie uniemożliwia sanacja wszystkim polskim niezależnym stronnictwom.

Elekcje w przedrozbiorowej Polsce

Ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August, kończy żywot; wygasa dynastia..

Zbiera się więc w Warszawie sejm konwokacyjny i ustala porządek prawny elekcji. Stwarza Stwarza więc instytucję „interrexu”, powołując prymasa na urząd naczelnika państwa w czasie bezkrólewia. Wprowadza zasadę elekcji „viritem”, czyli przez całą szlachtę. Wyznacza wreszcie pola pod Warszawą jako miejsce przyszłej elekcji.

Zasady te, uchwalone na sejmie konwokacyjnym w r. 1573, stały się podstawą wszystkich 10 elekcji aż do konstytucji majowej która już jednak nie weszła w życie.

W tych zasadach tkwiły już wszystkie niebezpieczeństwa i zarodki zawiązań, które miały stać się gwoździem do trumny Rzeczypospolitej.

Bo przedłużały one okres bezkrólewia, kiedy to władza prymasa była fikcyjna A wybór Głowy państwa rzucały na flukta przy padku, demagogii i intryg mielmożny partyjnych.

Umnieszały też władze wykonawczą w państwie, gdyż elekcję wyprzedzało zaprzysiężenie słynnych „pacta conventa”, umowy między kandydatem a szlachtą, w których przyszły władca rezygnował z szeregu uprawnień przyznawał przywileje, umacniał za cenę przekazania mu władzy istniejącą anarchię

Pozatem wolna elekcja otwierała na szczytach wrota wplywom zagranicy. Najpierw rywalizacja Francji i Austrii i Prus czyniły z każdej niemal elekcji grę obcych interesów wymuszały częstokroć naciskiem wojskowym wybór upatrzonemu kandydata.

Oto jeden z najbardziej jaskrawych przykładów:

Sejm elekcyjny na Woli w roku 1733, po usunięciu się na Pragę niezliczonych mal kontentów, wybiera jednogłośnie Stanisława Leszczyńskiego.

Ale w niespełna miesiąc później odbywa się we wsi Kamieniu pod Pragą drugi sejm elekcyjny, w obecności 2 biskupów i paru tysięcy szlachty litewskiej i — obwołuje królem Augusta III.

Ale już forpoczty rosyjskie stoją na Radzie, już okopuje się we wschodnich województwach Rzeczypospolitej 24000 rosyjskich wojsk regularnych. Armaty rosyjskie grzmotem strzałów salutują wybór Sasa.

Widok pola elekcyjnego na Woli pełen był barwności i krasy. W środku olbrzymiej równiny stał namiot ozdobny, zwany „szopą” przygotowany dla senatu i deputowanych wojewódzkich.

Wokoło rozciągały się szeroko namioty stanu rycerskiego z pojedynczych województw z których każdy był punktem osobnej narady.

Do stu tysięcy elektów, widzów i służby gromadziło się czasem na elekcyjnym polu, które kipiało rozgwarem dyskusyj i sporów szczykiem oręża, falowało z krańca na krańcie, przykuwało wzrok różnorodnością typów i strojów.

Gdy nadchodził moment elekcji, prymas intonował „Veni Creator”, wtórowało mu ca

le polo, prosząc Boga o wybór szczęśliwy i łaskę jedności. Ta ostatnia bywała dość często, gdyż opozycja zdążyła się już wycofać przed przewagą zwycięskiego stronnictwa.

Następowało z kolei obliczanie głosów. — Prymas — opisuje ten moment w barwny sposób prof. Askenazy w dziele „Przedostatnie bezkrólewie” — dosiadł konia i poprzedzany przez trębaczów w otoczeniu licznej świty paruset jeźdźców, zaczął objeżdżać województwa, ziemie i powiaty, uświęconym porządkiem odbierając vota.

Zwolna krok za krokiem, odbywał prymas ten uciążliwy obiad przez osiem godzin z rządu, pod koniec na ulewnym deszczu, a ciągle w niesfornym toku przy groźnych hukach rozgorączkowanych tłumów. Nazajutrz od samego rana tym samym trybem odbywało się w dalszym ciągu objeżdżanie elektów i popołudniu nareszcie doprowadzone zostało szczęśliwie do końca.

Okolo 13000 wyborców jednogłośnie oświadczyło się za Leszczyńskim. Całe polsk od końca do końca rozbrzmiewało jednym jednym potężnym wołaniem na cześć Stanisława.

Prymas uroczystie nominował królem polskim Najjaśniejszego Stanisława Leszczyńskiego. Z równiny, zapełnionej wielotysięcznym tłumem, uderzyła w jesienne niebo wielka pieśń dziękczynna.

A trzy tygodnie później, jako się rzekło, armaty rosyjskie salutowały wybór Augusta III.

I wkrótce miały zagrznieć nad grobem nieopodal odległości Rzeczypospolitej.

Nowy cud muzyczny

Prasa amerykańska donosi, że słynny dyrygent filadelfijskiej orkiestry symfonicznej Leopold Stokowski stworzył wraz z technikami z Bell laboratorium nowy cud muzyczny. Ze sceny Akademii muzyki słyszano grę filadelfijskiej orkiestry w całej piękności i doskonałości, od cichego poszeptu i brzęczenia strun, do potężnego crescendo całej orkiestry.

Mimo to na scenie nie było nikogo. Gdy „tajemnicza” orkiestra z zasłoniętych i przyćmionych kurtyn, jak się zdawało słuchaczom, a w rzeczywistości grała ona nie w teatrym, a w sali balowej tego samego budynku, a tej tony zostały przeniesione do audytorium przez transmisję z taką wiernością jakiej nikt ze słuchaczy nie słyszał do tej pory. Zachodzi tu zatem wprowadzenie w świat muzyczny nowego zastosowania.

Była ta prywatna demonstracja Stokowskiego z inżynierami laboratorjów telefonicznych. Do orkiestry prowadzono dzwony. Publicznie koncert taki będzie demonstrowany w Filadelfji, a równocześnie odtworzony będzie w Washingtonie na odległość.

Demonstracjom przysłuchiwali się eksperci muzyczni, akustyki, inżynierowie, goście i krytycy. W języku technicznym demonstracja ta nazywała się „reprodukcją orkiestralnej muzyki w perspektywie”.

Frontem do słońca

W kąpielisk francuskim Aix les Bains powstaje ciekawa budowla do leczenia promieniami słońca która cały dzień obraca się za słońcem tak, że kabiny lecznicze znajdują się ustawicznie prostopadle do padających promieni słońca.

Ta część budowy, która się obraca u mieszczona jest na wiczy, w której znajduje się wszelkiego rodzaju aparaty miernicze i laboratorja ciekawa ta budowla jest eksperymentem architektonicznym pod każdym względem i możliwym jest że da początek nowym budowlom sanatoryjnym.

Pos. Lieberman okradziony

W pociągu zdążającym z Warszawy do Katowic został onegdaj okradziony poseł Lieberman

Kradzieży dokonano podczas snu posła Liebermana to przepudzenie posła Liebermana spostrzegł brak portfela zawierającego około 1500 zł. w walucie polskiej i zagranicznej.

W związku z powyższym zatrzymano kilku podejrzanych osobników z których jeden ma biletu.

Pierwszy automobilista

W tych dniach zmarł w Rzymie, przeżywszy 72 lata, książę Marino Colonna, senator tego słynnego rodu książęcego, a zarazem ięćma z najpopularniejszych i najoryginalniej postaci Wiecznego Miasta.

Ojciec księcia Marino pozostawił dwóm swoim synom wielki majątek przynoszący milion lirów złotych rocznego dochodu, zaznaczając w ostatniej swej woli, że pragnie aby Marino poświęcił się „literaturze”, a brat jego, Aleksandro, prowadził w dalszym ciągu przedsiębiorstwa przemysłowe rodu Colonnów.

Woli starego księcia stało się zadość. Alessandro dokonał osuszenia wielkiego jeziora Fusino pod Avezzano, uczestniczył w budowie nowoczesnych gmachów w hotelowych i domów robotniczych, odbudował gmachy teatralne i złożył dużo na rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe.

Marino natomiast stał się istotnie „literatem”, ale zawód ten rozumiał po swojemu. Nie pisał, lecz popierał młode talenty. Stał się mecenasem literatury, zajął stanowisko rozstrzygające na kawiarni, od jego zdania zależało powodzenie lub niepowodzenie nowej książki. Był między innymi jednym z pierwszych protektorów d'Annunzia.

Pozatem dzięki swemu wielkiemu majątkowi, mógł także zająć stanowisko dominujące w towarzystwie rzymskim. Zawsze barczysty i zdający o swą powierzchowność, stał się arbitrem elegancji w Rzymie, był członkiem klubów najwytworniejszych, gdy zaś wynalazono samochód, pierwszy w sprowadził do Wiecznego Miasta „pojazd bezkonnny” i zaprodukował się z nim na Corso. Ze zaś po stał się o reklamę dziennikarską, pierwsze ukazanie się samochodu na ulicach rzymskich doznało olbrzymiego powodzenia, przy najmniej ze strony publiczności, której olbrzymie tłumy wyległy na ulice, aby się przyglądać dziwnemu pojazdowi. Ale sam pojazd niebardzo się spisał, gdyż po przejeździe pierwszych stu metrów nie chciał dalej ruszyć z miejsca. W końcu więc musiano go wepchnąć przy pomocy mnóstwa rąk ochotczych sróp wesołości ogólnej na podwórze pałacu Torlonia.

Ale książę Marino nie zraził się tym pierwszym występem niefortunnym, używał dalej „pojazdem bezkonnym” ale nawet znalazł na niego kupca w osobie bogatego przemysłowca. Przemysłowiec jednak zgodził się nabyć jednak samochód pod tym warunkiem, że pojazd zdoła się wjechać na Monte Mario. Książę przystał na to i puścił się w drogę, przemysłowiec zaś towarzyszył mu powozem zaprzęgniętym w czwórkę koni.

Wszystko szło składnie dopóki samochód znajdował się na równinie. Gdy jednak trzeba było wspiąć się na wzgórze, odniósł stanowczo postuszeństwo. W tej chwili krytycznej kierowca nie stracił przytomności umysłu. Ntworzył tłumik i gazy pomieszały z dymem, buchnęły z niego tak gwałtownie, że przestraszona czwórka przemysłowca

ponknęła z kopyta, a gdy nareście zdołano ją zatrzymać, już samochód znajdywał się na szczycie wzgórza, wepchnięty tam przez usłużnych włóścian. I sprzedaż doszła do skutku.

Dzisiaj pierwszy ten rzymski „pojazd bezkonnny”, przechowywany jest, jak relikwia w zbiorach margrabiego Guglielmiego.

Rzekomy grobowiec

św. Jana Chrzciciela

Wyprawa archeologiczna uniwersytetu oksfordzkiego, czyniąca już od szeregu lat pod kierownictwem prof. Crawforda, poszukiwania archeologiczne w Palestynie, odkryła na górze Samaria, pod Jerozolimą niedaleko ruin pałacu króla Heroda, szczątki świątyni wzniesionej na miejscu gdzie na rozkaz królowej Herodjady miały być pochowane zwłoki św. Jana Chrzciciela.

Przy poszukiwaniach tego grobowca prof. Crawford kierował się opisem rzeczony świątyni, sporządzonym w r. 1185 przez mni

cha greckiego Jana Fokasa.

W jamie pod ołtarzem z naleźiono istotnie płaskorzeźbę, przedstawiającą ścieżkę św. Jana, ale uczeni angielscy przedstawiają przy puszczeniu, płaskorzeźba mogła być umieszczona w tem mieascu znacznie później, kto wie nawet czy za czasów średniowiecznego mnicha, który pierwszy opisał świątynię, twierdząc, że w niej spoczywają szczątki świętego.

Rzekome więc odkrycie grobowca świętego Jana nie jest jeszcze pewne.

Sny genialnych ludzi

Wielokrotnie zadawano już pytanie, czy istnieją senne marzenia, któreby wpływały na twórczość wybitnie utalentowanego człowieka. Odpowiedzi bywają wielce rozmaite. Niedawno wypowiedział się w tej kwestji także wielki sceptyk Bernard Shaw.

Oto jego słowa: „Przekonał się o niezliczoną ilość rzeczy, że sny innych ludzi zawierają nieraz treść prawdziwą, dziwię się bardzo, że oświadczenie nigdy w podobny sposób nie śniłem. Tylko raz jeden zapamiętałem treść snu, któryby zasługiwał na miano wijszego czy też wróżebnego. Było to przed 35 laty, gdy miano wystawić moją pierwszą sztukę. Zaden z dyrektorów teatru nie chciał nawet słyszeć o niej, tak, że wątpiłem bardzo, czy doczeka się wogóle premiery. Wtedy to pewna osobistość, której zależało na tem, aby pozostać nie znaną, oświadczyła dyrektorowi teatru w Londynie gotowość pokrycia kosztów tego przedstawienia i ewentualnego pokrycia strat po przedstawieniu w teatrze. W ten oto sposób premiera nareście doszła do skutku. Nie wiedziałem wówczas zupełnie, komu mam ten sukces do zawdzięczenia.

Po upływie 10 lat miałem jednak pewnego dnia dziwny sen. Widziałem siebie w swoim gabinecie, do którego weszła nagle pewna pani, nazwiskiem miss Hornemann. Jej to we śnie zaraz powiedziałem, że nareście wiem, kto pokrył koszt wystawienia mej pierwszej sztuki. Nazajutrz przypadkowo spotkałem miss Hornemann na przechadzce, która słysząc treść mego snu, przyznała niezmiernie zdziwiona, że w rzeczywistości odegrała wówczas rolę dobrodziejki, potwierdzając tem samem prawdziwość mego snu. Oprócz tego jedynego wypadku w mem życiu nie zdarzyło mi się ani razu podczas mej twórczości artystycznej, aby marzenie senne wywarło mi niejakikolwiek wpływ.

Pomimo kategorycznego twierdzenia Bernarda Shaw'a, że sny nigdy nie miały wpływu na jego pracę, przytaczamy poniżej kilka przykładów z pośród niezliczonych ilości faktów, które dowodzą wpływu snu.

Znany kompozytor Tartini słyszał we śnie główne motywy swej „Sonaty diabelskiej”, które po przebudzeniu się w chwili późniejszej przetranskrybował na papier.

Także inni kompozytorzy, szereg innych

twórczy, oryginalne pomysły odbierali we śnie.

Twórca nowoczesnej teorii o budowie atomów, Niels Bohr, widział podobno we śnie zasadniczą myśl swej genialnej hipotezy; śniło mu się bowiem, że ogląda wnętrze atomu, tej dziś już nie najmniejszej cząsteczki materji. Po przebudzeniu mógł z całą dokładnością narysować wszystko szczegółowo, tak że rysunek ten stał się podstawową formą jego sławnego modelu atomu.

Wizję senne odegrały również bardzo ważną rolę w twórczości niektórych rzeźbiarzy i architektów.

Znany mistrz francuskich rzeźbiarzy, Rodin, opowiadał, że zwykle widywał swoje pomysły plastyczne najprzód we śnie lub w stanie półsennej.

Ernst v. Steinbach widział w półśnie wizję całej katedry ze wszystkimi szczegółami zanim rozpoczął rysować szkic do swego planu.

W końcu przypomnieć należy o pracy wynalazcy Karola Cros, który na długi czas przez Edisonem zbudował pierwszą maszynę mówiącą.

Cros pracował wiele miesięcy bez rezultatu nad aparatem, któryby odtwarzał głos ludzki. Gdy pewnego wieczora zasnął zmęczony w swoim fotelu, zobaczył we śnie obraz całej gotowej maszyny. Rano po przebudzeniu naszkicował z łatwością cały plan konstrukcyjny — nad którym śleczął nadaremnie przez tyle miesięcy. Szkic ten złożył w sekretarjacie Akademji Umiejętności. — gdzie jednak utonął w szufladzie sekretarza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś o godz. 8,30 wieczorem poraż ostro ciekawe widowisko w 11 obrazach „Podróż naokoło świata”. Jutro w sobotę o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem premiera głośnej i ciekawej sztuki Gąbrjeli Zapolskiej „Matka Szwarcenkopf”, której olbrzymi sukces na scenie Teatru Popularnego przed kilku laty pamięta dobrze teatralna Łódź.

Przedstawienie wieczorowe ze względu na „Wesołek Majowy” rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 punktua nie.

W ODOWSTRĘT

- Wiesz Stefek ożenił się?
- Z kim?
- Z tą panną, którą wyszłował kiedyś tonęła w Wiśle.
- A czy dostał co?
- Tak wodowstrętu

TRZYMA GO ZA SŁOWO

- Moralista spotyka młodego chłopca który pali na ulicy papierosa:
- Jak ty się nie wstydzisz, smarkaczu jeden palić! Chciałbym być twoim ojcem.
- Może pan nim zostać moja mamusia jest wdowa.

MAJ

12

Piątek

KALENDARZYK

Pankracego

Kontroler kiosków loterii fantowej

przed sądem

(a) Dnia 30 września ub. r. do wydziału Śledczego w Łodzi zgłosił się Franciszek Grinberg i zgłosił, że jest pracownikiem Związku Rezerwistów i na rzecz tego związku prowadził kiosk loterii fantowej ulicznej, tak zwany „Parasol”.

Niejaki Jakub Goldman, zwany na Bałtykach „Jankiel Blacharz” teroryzował go i w różnych okolicznościach groźbą wymusił od niego 300 zł.

Grinberg wyjaśnił dalej, że 28 września ub. r. Goldman pozwał go przed Sąd Din Tojry, a gdy on Grinberg nie stawiał się następnego dnia „Blacharz” pobił go dotkliwie, zmusił do zastawienia pierścienka i złożenia okupu.

(a) Onegdaj oraz wczoraj Pabjanice przeżywała niezwykle historje, bohaterem których był znany na miejscowym bruku awanturnik, wielokrotnie karany 20-letni Bronisław Dziuba, zamieszkały przy ulicy Pięknej 11.

Dziuba od dłuższego czasu czyhał na 27-letniego Stefana Jaszczaka, zamieszkałego

w barakach magistrackich, dla wyeksmitowania.

Nienawiść ta wynikała z tej przyczyny, że Jaszczak w czasie odbywania kary więzienia przez Dziubę utrzymywał stosunki z jego przyjaciółką, a następnie porzuciła ona awanturniczego Dziubę dla Jaszczaka.

Dziuba zaopatrzył się w broń krótką palną (rewolwer) i stał się koło Jaszczaka, groźąc że sprzątnie go w odpowiednim momencie.

Jaszczak, również mocno zaangażowany w sferach nożowników pabjanickich, nie brał tych groźb na serio, a będąc przytem odważny nie unikał spotkania ze swym przesławcą.

Onegdaj wieczorem Dziuba spotkał Jaszczaka i zamierzał rozprawić się z nim ostatecznie. Ponieważ Dziuba sam był również poszukiwany przez policję, za przestępstwa poprzednio popełnione i ukrywał się, przeto czatował na Jaszczaka w bocznej uliczce.

Gdy dwaj wrogowie spotkali się nieoczekiwanie oko w oko, Dziuba zamierzał się rozprawić z Jaszczakiem, lecz przeszkodził mu w tem posterunkowy z Komisariatu Pabjanic, Jan Pszeniczny.

Pszeniczny, poznawszy Dziubę, zamierzał go zatrzymać. Skorzystał z tego Jaszczak i umknął.

Dziuba wówczas skierował broń do posterunkowego i dał w jego kierunku dwa strzały raniąc ciężko w brzuch. Kula przebiła wątrobę. Pozostawiając rannego w kałuży krwi Dziuba zbiegł i ukrył się.

Rannego posterunkowego Pszenicznego umieszczono w szpitalu, niezwłocznie zaś zorganizowano energiczne poszukiwania i obławę, na terenie całego miasta.

Nie zważając na to, że jest poszukiwany Dziuba w bezczelnie zuchwały sposób około godziny 22-ej to jest w cztery godziny później włamał się do baraków magistrackich i dostawszy się do izby zajmowanej przez Jaszczaka Stefana, dwukrotnym wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.

Na odgłos strzału zbiegł się inni mieszkańcy baraków, którzy znaleźli w kałuży krwi stygnące zwłoki Jaszczaka. Niezwłocznie zorganizowano pościg, który jednak nie dał wyniku.

Więść o podwójnym występie krwawego zbrodniarza zaalarmowała Urząd Śledczy w Łodzi. Na miejsce wyjechał do Pabjanic komisarz Wesołowski, który prowadzi energiczne poszukiwania. Dotychczas Dziuby nie udało się ująć, lecz wobec oszacowania jest to kwestją najbliższych godzin.

Z chwilą ujęcia Dziuba zostanie osadzony w więzieniu, przyczem ze względu na usiłowanie zabójstwa policjanta na służbie stanie on przed Sądem Doraźnym.

Smutne zakończenie obchodu Komuny Paryskiej

(a) W sierpniu 1930 r. odbywał się V Kongres III Międzynarodówki Zawodowej tak zwanego Profintern w Moskwie, na którym omówiono szereg spraw organizacyjnych i zdecydowano organizować we wszystkich krajach rewolucyjny ruch zawodowy, dążyć do rozbicia istniejących związków zawodowych i t. d.

V Kongres zalecił równocześnie werbowanie członków do nowych organizacji komunistycznych.

Łódzki Okręgowy Komitet Komun. Partji Polskiej zorganizował pod przesłankami delegata kongresu Nuty Szajna komitet lewicy związkowej, który usadowił się w organizacji Związków zawodowych Przem. Włókiennicze go pozostającego pod egidą Bundu i po sekcji utworzył specjalny związek pod nazwą Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Fabryk i Warsztatów Przemysłu Włókiennicze go z siedzibą przy ulicy Cegielnianej. Policja mając dowody wywrotowej działalności i tego

związku urządziła podsłuch z izby dozorczej domu, przylegającej do lokalu związku, przez drzwi.

Dnia 11 marca 1932 r. odbyło się ogólne zebranie, na którym z generalnym referatem wystąpił znów Nuta Szajn, nawołując do silniejszej presji i agresywniejszych wystąpień.

9 marca 1932 r. urządzony został obchód rocznicy komuny paryskiej. Policja wkroczyła wówczas na salę i aresztowała 174 osoby, z pośród których część już odpowiadała przed Sądem i skazana została na więzienie.

Szajn zdołał wówczas umknąć i dopiero schwytano go w styczniu r. b.

Na rozprawie w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi Szajn nie przyznał się do winy i zaprzeczył jakoby brał udział w pracach związku komunistycznego.

Sąd po zbadaniu świadków i naradzie wydał wyrok na mocy którego 31 letni Nuta Szajn skazany został na 3 lata więzienia,

Kradzieże i włamania

(a) Z mieszkania Anny Rajch przy ul. Warszawskiej 12 nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 394 zł.

Do zakładu ogrodniczego Ottona Rachmana przy ul. Krzemienieckiej 10 zakradli się złodzieje i skradli 1200 sztuk fiołków alpejskich wartości około 500 zł.

Abramowi Izraelowiczowi przybyłemu do Łodzi z Aleksandrowa, na Nowomiejskiej skradziono paczkę pończoch wartości 180 złotych.

Podobnej kradzieży na Nowomiejskiej dokonali nieznani sprawcy na szkodę Leoka dji Szembracik owej przybyłej z Tczewa której skradziono walizkę z rzeczami wartości 300 zł.

Z mieszkania Zygmunta Janiaka przy ul. Dworkowskiej 59 nieujawnieni dotychczas sprawcy skradli garderobę wartości około

590 zł.

Do mieszkania Jana Tómczaka przy ul. Engla 6 włamali się złodzieje i skradli bieliznę wartości 295 zł.

Z mieszkania Józefa Nowaka przy ulicy Nowo Pabjanickiej 6 nieujawnieni sprawcy przy pomocy włamania skradli różne rzeczy wartości 420 zł.

Majerowi Szapiro zamieszkałemu przy ul. Zawadzkiej 36 w barze Rogozika przy ul. Zachodniej róg Zielonej nieujawnieni sprawcy skradli palto wartości 150 zł.

Do zakładu ślusarskiego przy ulicy 6-go sierpnia 100 włamali się złodzieje i skradli narzędzia ślusarskie różnego rodzaju oraz wyroby gotowe ślusarskie na łączną sumę 250 złotych.

We wszystkich przypadkach sprawców poszukuje policja.



Ujęcie go

(a) Władysław Choliński zamieszkały przy ulicy Śląskiej 5-7 zgłosił się do Komisariatu PP. i zgłosił, że jakaś niewiasta napadła nań i oblała kwasem solnym jednakże zasłonił się i doznał jedynie nieznacznych poparzeń twarzy i dłoni które niezwłocznie obmył i uniknął w ten sposób groźniejszych poparzeń.

Choliński nie podał nazwiska napastniczki prawdopodobnie ze względu na intymne podłoże napadu.

Policja wszczęła dochodzenia.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi i Okręgu

(a) W ciągu dnia wczorajszego na terenie Łodzi miało miejsce kilka zatargów w średnich i mniejszych fabrykach.

Zatargi te powstawały na tle niehonorowania umowy zbiorowej, odnośnie stawek płac robotniczych.

W głównej mierze dotyczy to stawek akordowych, które przez przemysłowców stosowane są w ten sposób, iż robotnicy, mimo najlepszych kwalifikacji i najbardziej wyjątkowej pracy nie w stanie są osiągnąć minimalnej dziennej normy płac.

Z większych zatargów na terenie Łodzi, na uwagę zasługuje strajk włoski, jaki wybuchł w firmie Brucia Zajbert, przy ulicy Suwalskiej 6, gdzie ponad 700 robotników, proklamowało strajk włoski i pozostało przy swych warsztatach pracy.

Jeszcze wczoraj zwołana została konferencja w Inspektoracie Pracy, celem omówienia sprawy zatargu oraz jego likwidacji, tak że unormowanie sprawy płac w tej fabryce spoź ziewać się należy w dniu dzisiejszym.

W innych mniejszych zakładach przemysłowych na terenie Łodzi, zatargi likwidowane były, przy pośrednictwie pełnomocników związkowych, lub też Inspektora Pracy.

W fabryce Posseltä w Zgierzu, robotnicy w liczbie 500 osób okupują w dalszym ciągu młoty fabryczne, albowiem wszelkie poczynania związków zawodowych i Inspektora Pracy w kierunku doprowadzenia do porozumienia i likwidacji zatargu, nie dały pozytywnego wyniku.

W Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, po strajku zaszedł obecnie znamienity zwrot. Oto dyrekcja fabryki zamknęła fabrykę, obwieszczając, iż unieruchamia swe zakłady na czas nieokreślony. Ogłoszenie lokautu nie wywołało większego wrażenia wśród robotników, którzy dopatrują się w tym manewru ze strony dyrekcji, w kierunku nakłonienia robotników do ustępstw, albowiem firma posiada znaczne zamówienia i dłuższe jej unieruchomienie, jest niemożliwe.

W fabryce Landsberga w Tomaszowie trwa strajk włoski, przyczem w murach znajduje się około 350 robotników. Pertraktacje

z zarządem firmy nie dały wyniku, wobec czego robotnicy kontynuują strajk w dalszym ciągu.

Zakończenie zjazdu inżynierów i kursu betonowego

(a) Onegdaj wieczorem nastąpiło zakończenie zjazdu inżynierów i techników z Województwa Łódzkiego, oraz kursu betonowego w którym udział wzięło około 150 inżynierów i techników, z całego województwa, zatrudnionych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego drogowego itd.

Kurs omówił szczegółowo wszystkie problemy, dotyczące nowoczesnego budownictwa i architektury betonu i żelbetu, przyczem połączony był ze zwiedzeniem najnowocześniejszych urządzeń fabrycznych i mieszkalnych betonowych i żelbetonowych na terenie naszego

Owa wypadki zaśląbnienia z głodu (a) Na ulicy Pabjanickiej 17 zemdlal z głodu i wycieńczenia 34-letni Juliusz Wendke bezdomny i bezrobotny. Wezwany lekarz po gotowia ratunkowego, udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł do szpitala zapasowego.

Na Bałuckim Rynku zaśląbł z głodu 62-letni Franciszek Ziombek, przybyły z Łęczycy. Chorego przewieziono do zbiorni miejskiej.

go miasta, Na kursie wygłoszonych zostało 13 referatów przez profesorów Politechniki, tudzież wyświetlone zostały specjalne filmy naukowe szczegółowo obrazujące zasady techniki budownictwa betonowego.

Na zakończenie kursu uczestnicy, dla utrwalenia nabytych wiadomości obdzieleni zostali kompletem prospektów, omawiających maszyny i sposoby budownictwa betonowego.

Zjazd i kurs zakończyły się wspólnym bankietem.

Marnotrawny syn obradk rodziców

(a) Marjan Filipowski, mając lat 14 w r. 1914, przed samym wybuchem wojny okradł swych rodziców Juljana i Annę, zamieszkałych przy ulicy Warszawskiej 5 i zbiegł, zabierając 985 rubli w złocie i banknotach.

Poszukiwania na nic się zdały i młody wędrowiec zaszył się w szeroki świat. Filipowski, przechodząc koleje swego losu, dostał się do marynarki niemieckiej, następnie holenderskiej, przedostał się do Ameryki, gdzie w New Yorku pracował jako kelner w barze Europa, następnie zaś jako goniec w Federal Reserve Bank.

Tu zdefraudował 1500 dolarów i zbiegł do innego stanu. W 1919 roku popełnił znów kradzież, a mianowicie niejakiemu Johnowi Walterowi skradł samochód. Za przestępstwo to skazany został na 3 lata więzienia.

Po odbyciu tej kary udał się do Waszyngtonu, gdzie pracował jako pomocnik piekarski, następnie zaś sam założył sobie piekarnię. Gdy w 1928 roku kryzys nastąpił w Ameryce, Filipowski powrócił do Europy, w 1932 roku zaś przybył do Polski.

W sam dzień wigilii Bożego Narodzenia, 24 grudnia 1932 r., przybył do domu rodziców po 18 latach. Rodzice mu przebaczyli i przyjęli gościnnie. Nie bacząc na to, w kilka dni później skradł im znów 750 złotych w gotówce i ułotnił się.

Oburzenie starych rodziców nie miało granic. To też, gdy po raz wtóry w dniu 22 marca 1933 r. Filipowski zjawił się u nich, nie przebaczyli już i powiadomili policję, która aresztowała złodzieja. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Marjana Filipowskiego na 1 rok więzienia.

Rozbicie kartelu przedzy

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Zrzeszenia Producentów Przedzy Bawełnianej w Łodzi nastąpiła reasumpcja poprzedniej uchwały zarządu w sprawie normy uruchomienia w przedsiębiorstwach bawełny na okres od 15 maja do 1 czerwca r. b. Uchwała ta została zmieniona w ten sposób, że zarząd postanowił na razie wyznaczyć normy uruchomienia na przeciąg dwóch tygodni od 15 maja do 28 maja, przyczem poszczególne przedsiębiorstwa będą pracowały po 46 godzin tygodniowo.

Zarząd uchwalając powyższą zmianę, stanął na stanowisku, że firmy zrzeszone w kartelu nie mogą znaleźć się w gorszym położeniu, aniżeli te firmy, które ostatnio zgłosiły swe ustąpienie ze zrzeszenia. Jednocześnie postanowiono sprawę wystąpienia firm przedstawić nadzwyczajnemu walnemu zebraniu członków, zwołanemu na 19 maja r. b.

Ustąpienie kilku fabryk zostało spowodowane poprawą zbytu przedzy, którą firmy występujące z kartelu chciały wyzyskać na własną rękę. Kartel bowiem zezwalał na zatrudnienie przedsiębiorstw tylko przez 32 godziny w tygodniu. W Łodzi panuje przekonanie, że kartel przedsiębiorstw wskutek wystąpienia kilku fabryk będzie rozbity.

Straty obliczają na 12 milionów dolarów.

Dworzec w San Francisco wyleciał w powietrze

Z San Francisco donoszą: Straszliwa eksplozja zniszczyła dworzec w porcie San Francisco, przyczem w powietrze wyleciało około 40 lokomotyw i wagonów. Wiele urządzeń w porcie zostało zdemolowanych: Barowiec „Paralta” stojący na redzie, został poważnie uszkodzony, przyczem zginęło 12 osób a kilkadziesiąt doniosło rany. Dokładnie nie można narazie ustalić liczby ofiar.

Po eksplozji na dworcu w sąsiednich budynkach wybuchł pożar, który rozszerzał się

z niebywałą szybkością. Kilkanaście drużyn straży ogniowej nie mogło zlokalizować ognia i dopiero nad ranem po przybyciu posiłków w liczbie 100 sikawek zdołano opanować sytuację.

Powody wybuchu nie są znane. Przypuszczalnie w którymś z wagonów, stojących na dworcu znajdowały się materiały wybuchowe o olbrzymiej sile.

Straty obliczają na 12 milionów dolarów.

Humor

NOWY TELEFON

Pewien lekarz otrzymuje późnym wieczorem telefon od swoich trzech kolegów

— Przychodź zaraz do klubu brakuje nam czwartego do bridża!

— Co się stało? — pyta małżonka widząc że mąż odchodzi

— O kochanie, bardzo ciężki wypadek. Trzech lekarzy już tam jest

W RESTAURACJI

— Kelner, czyj to pies?

— To pies gospodarza

A czy gryzie?

— O, niech pan będzie spokojny nie gryzie

— To szkoda wielka chciałem mu zaproponować, aby ugryzł kawałek befsztyka, na którym ja zęby połamałem

CO FOTEM

— A co Janek zrobił potem jak cię pocałował?

— Całował mnie!

JAK PAN BÓG STWOPZYŁ

— Młodzieniec: Przyszedłem prosić rękę pańskiej córki

Ojciec: Samą rękę nie mogę panu dać Weź pan całą córkę

WIDOWISKA

TEATR:
TEATR MIEJSKI—Zielona kotwica
TEATR KAMERALNY—Bez posagu ożeń się nie mogą
TEATR POPULARNY—Podróż naokoło świata w 40 dniach
TEATR OPERETKA 8.30—Paganini

KINA:
CASINO — Syn dzungli
CAPITOL: -- Syn Indyj
CZARY — I Napiętnowani ludzie II Cham
GRAND-KINO — Licytacja miłości
LUNA — Miłość w aucie
CORSO—! Dobroczynca ludzkości II Kropka nad i
STYLOWY — Romans z porucznikiem
ŚWIATOWY — dla doros. Marto otrawny bratanek dla młodz. Droga olbrzymów
PALACE — Buriak Artem
PRZEDWIOSNIF—Madame Butterfly
SPLENDID: — Jego ekscelencja subjekt
RAKIETA — Zdradzieckie światła
ADRIA — W siódmym szaleńcu
METRO —
SZTUKA — Komenda serc

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym imieniu zawiadaniały z góry redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA 10 maja 1933 r.
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 7,47

Dewizy:	Cdańsk	174,25
	Belgia	124,35
	Holandja	359,00
	Londyn	30,14
	Nowy Jork	7,42
	Paryż	35,11
	Praga	26,52
	Szwajcaria	172,25
	Włochy	47,10
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz Londynu i N. Jork. Dolar w obrotach pozagiełdowych 7,47-7,48. Rubel złoty 4,92. Gram czystego złota 5,9244

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 209,50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206,50.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	4,25—49,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	100,50
5 proc. poz. konwersyjna	43,50
6 proc. poz. dolarowa	51,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	37,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 30,75

Akcje:
 Bank Polski 71,50
 Lilpop 10,00
 Starachowice 9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami minimalne.

Przez radio

Łódź, 12 maja 1933 r.

11.40	Przegląd prasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.20	Komunikat P. I. M.
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30	Chwilka morska i kolonialna
15.50	Płyty gramofonowe
16.25	Przegląd wydawnictw periodycznych
16.40	Odczyt
17.00	Trzeci koncert
17.55	Program na dzień następny
18.00	O międzynarodowym dniu szpitalnictwa
18.10	Muzyka lekka, w przerw. wiad. bież.
19.00	Rozmaitości
19.20	Przegląd prasy roln. kraj. i zagr.
19.30	Feljeton
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	Pogadanka muzyczna
20.15	Koncert symfoniczny
22.40	Wiadomości sportowe
22.45	Dod. do prasowego dzien. radiowego
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka

Kolej Elektryczna Łódzka, Spółka Akcyjna.

BILANS

z dnia 31 grudnia 1932 roku.

Majątek		Źródła	
	Zł. gr.		Zł. gr.
Place	916.722,24	Kapitał akcyjny	20.250.000,—
Budynki	4.000.535,34	Kapitał amoryzacyjny	Zł. 4.750.000,—
Tory	9.799.778,66	Kapitał zapasowy	" 2.094.000,—
Siec kabli podziemnych i przewodników jezdných	3.365.255,66	Fundusz dyspozycyjny	" 440.000,—
Tabor	11.256.281,33	Fundusz odnowienia	" 440.000,—
Urządzenia elektrowni	2.452.124,95	Fundusz budowlany	" 276.000,—
Inwentarz techniczny	1.026.284,48	Ogółem kapitały własne	28.250.000,—
Inwentarz biurowy i gospodarczy	420.351,87	Wierzyciele:	
Zaprzęgi, pojazdy i samochody	171.767,36	krótkoterminowi	Zł. 2.950.072,12
	33.389.101,89	długoterminowi	" 1.215.821,58
Magazyn	876.617,52	Dywidenda niepodniesiona	4.165.893,70
Kasa	35.842,08	Depozyty i kaucje	65.851,15
Papiery wartościowe	51.570,50	Sumy przechodnie	691.338,37
Dłużnicy krótko terminowi	243.607,14	Rozostałość zysku z roku	72.115,41
Depozyty i kaucje	689.400,—	1931	Zł. 2.098,62
Sumy przechodnie	95.261,54	Zysk za rok 1932	" 2.134.103,42
	35.381.400,67		2.136.202,04
Raporty wartościowe w zastawie	606.000,—	Zobowiązania zastawnicze	35.381.400,67
			606.000,—

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1932 r.

Wydatki		Ma	
	Zł. gr.		Zł. gr.
Zysk za rok 1932 wraz z pozostałością z roku 1931	9.907.533,06	Pozostałość zysku z roku 1931	2.098,62
	2.136.202,04	Wpływy ogółem	12.037.436,48
	12.043.735,10	Dywidenda niepodniesiona	4.200,—
			12.043.735,10

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie akcjonariuszów z dnia 2-go maja 1933 roku. DYWIDENDA wynosi Zł. 10,— od każdej akcji wartości nominalnej Zł. 600,— i będzie wypłacana, poczynając od 4 maja 1933 r. przez Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich w Łodzi, ul. Ewangelicka 15, na podstawie czwartego kuponu. Wypłata dywidendy na podstawie świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku będzie dokonywana przez Kasę Kolejową Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc. w Łodzi, ul. Tramwajowa 6. Zarazem zaznacza się, że— stosownie do § 48 statutu Spółki— dywidenda nie obciąża w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki.

KINOTEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Dziś!

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

Dziś!

Romans z Porucznikiem

W rolach głównych: Największy śpiewak Ameryki Lawrence Tibbett, prymadonna Metropolitan Graca Moore i Adolf Menjou. Piosenki oraz ilustracja muzyczna: Zygmunt Romberg.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy:

Następny program.

„BOCZNA ULICA”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE-BULKI i KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bezpłatnie.

PANNA dostanie posadę sklepową na dobrych warunkach za pożyczkę 400 zł., pożyczka gwarantowana, oferty pod G. p. 30.—

Głuchota, szum, ciężkie uszów uleczone. Żądanie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Bufonja Liszki.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wci

SKLEP

Kazimierzy Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

W starym domu do wynajęcia pokój, 1 p. front. 11-go Listopada 80 m, 9.

Sprzedam psa „Ratlerka”, Kilińskiego 174.

Bolesław Kotkowski i S-ka

Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna w Łodzi.

BILANS na dzień 31 grudnia 1932 r.

AKTYWA.

Kasa zł. 2.228,14 gr., Wexle zł. 13.873,—, Materiały litograficzne zł. 14.900,16 gr., Materiały drukarskie zł. 501,52 gr., Materiały wykończalni zł. 3.690,04 gr., Papiery zł. 130.981,8 gr., Towary gotowe zł. 3.494,66 gr., Maszyny zł. 1.174.047,26 gr., Ruchom. i Urządzenia fabryczne zł. 86.059,76 gr., Czcionki drukarskie zł. 80.391,68 gr., Kamienie litograf. zł. 56.499,57 gr., Sztance i płyty do tłoczenia zł. 24.207,31 gr., Instalacje elektr. i centr. ogrzewania zł. 112.869,94 gr., Kaucje zł. 102,—, Sumy Przechodnie zł. 6.837,62 gr., Dłużnicy zł. 223.811,18 gr.
Razem zł. 1.934.431,66 gr.

PASYWA.

Kapitał zakładowy zł. 500.000,—, Kapitał Rezerwowy zł. 69.570,72 gr., Fundusz Amortyzacyjny zł. 814.293,25 gr., Wierzyciele 412.202,20 gr., Akcepty zł. 66.799,82 gr., Dywidenda zł. 62.277,—, Sumy Przechodnie zł. 2.712,12 gr., Zysk 6.576,55 gr.
Razem Złotych 1.934.431,66 gr.

R-k Strat i Zysków za czas od 1-1-32—31 grudnia 1932 r.

STRATY.

Straty na 4-ech dłużnikach zł. 2.998,38 gr., Wydatki Handlowe zł. 137.725,78 gr., Dyskonto i Frowizja zł. 8.023,23 gr., Bonifikacje i Różnice zł. 2.852,76 gr., Komorne i Siła zł. 66.542,27 gr., Remont i Utrzymanie Gm. zł. 8.833,16 gr., Amortyzacja zł. 60.378,60 gr., Zysk do podziału zł. 6.576,55 gr.
Razem Złotych 293.930,73 gr.

ZYSKI.

Zysk brutto z fabrykacji zł. 293.930,73 gr.
Razem Złotych 293.930,73 gr.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.



W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wytwornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca A. Piasecki, S. A.
FABRYKA CZEKOLADY.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Taw. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń; Modrzejów, Miłowiec, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Gostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Szewcy.

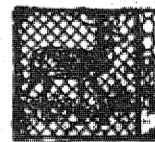
Najtaniej nabyć skórę w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



DRUCIANE ogrodzenia, plecionki i tkaniny po bardzo zredukowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151, tel 128 97.

Rok założenia 1894.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”